

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z dodatkiem GOŚC NIEDZIELNY wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Bronimy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś: Leokadyi P.  
Jutro: P. M. Loret.  
Pojutrze: Damazego Pap.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 50 za. 3 45.  
Jutro „ „ 7 52 „ 3 44.  
Pojutrze księ. ws. 10 30 za. we dnie.

## Kto zabiera mowę ojczystą, zabiera także religię.

Zdanie to znane, które już tylekroć zostało udowodnione w rzeczywistości, wypowiedział teraz wobec znanych zajęć wrzesińskich sławny pisarz luterski Lorenz. Powiada on, że w wypadkach wrzesińskich bynajmniej nie chodziło o walkę polskości z rządem pruskim, tylko o walkę sprawy katolickiej z dążeniami rządu pruskiego. Zdanie to uzasadnia p. Lorenz mniej więcej tak. „U pewnej rodziny luterskiej na berlińskim przedmieściu służy od wielu lat dziewczyna z Prus Zachodnich. Dziewczę to nie a nie wie o Polsce, mówi po niemiecku biegle, chodzi na niemieckie nabożeństwa do katolickiego kościoła, jednego jednak nie chce na żaden sposób uczynić, a mianowicie nie chce spowiadać się po niemiecku. Przyczyna tego jest jasna. Przy spowiedzi serce ludzkie otwiera się wobec Boga, a serce Polki przemawia naturalnie jedynie po polsku. Spowiedź prawdziwa możliwa jest tylko wtedy, jeżeli serce rzeczywiście otwiera się przed Bogiem. Serce zaś przemawiać może tylko w mowie ojczystej. A zatem: kto Polakowi zabiera przy nauce religii jego mowę ojczystą polską, ten zabiera mu religię.

A teraz zastosujmy ten wypadek do wrzesińskich dzieci szkolnych i ich nauki religii. Rządowi zapewno chodzi jedynie o to, aby młode serca pozyskać dla Boga i jego objawień. Czy jednak kto sądzi, że można serce dzieci dla Boga pozyskać inaczej jak za pomocą języka ojczystego? Rząd znajduje się w wielkim błędzie, że mowa polska jest wyrazem myśli o odbudowaniu Polski. W rzeczywistości rzecz ma się tak, że w dzielnicach polskich mowa polska jest raczej wyrazem uczuć katolickiej ludności polskiej. Kto więc tej ludności polskiej odbiera mowę polską, ten zabiera jej także religię.

Takie to zdanie wypowiada pisarz luterski, a wypowiada je dla tego, że chciałby, aby rząd pruski porzucił dotychczasowy przewrotny sposób przy nauce religii i przez to zjednał sobie zaufanie ludności polskiej. Za to dostanie mu się pewnie od takich „Gezeligierków” i rozmaitych innych polakożerczych błatów co najmniej miano zdrajcy ojczyzny pruskiej.

## Rozruchy antypruskie w Warszawie.

„Dziennik Kujawski” odbiera z Warszawy ciekawe wiadomości:

„Pospieszam podzielić się z Wami wrażeniami, jakich doznałem przed chwilą — pisze przyjaciel naszego pisma w środę o drugiej w południe i ciągnie:

„Dano nam znać telefonem do biura, że odbywają się demonstracje przed konsulem niemieckim w Alejach Jerozolimskich n. 45.

„Czemprędzej udałem się na miejsce i oczom moim przedstawił się okropny widok. Wjeżdżając w Aleje spostrzegłem tysią-

czne tłumy ludu, przed konsulem zaś wszystkie szyby już powybijane, orzeł pruski zdarty, okiennice pozamykane a cały parter do pierwszego piętra oszpecony przez ogromne plamy atramentu, ślady zgnitych jabłek oraz innych rzeczy, jednym słowem okropna demonstracja.

I to wszystko z powodu wyroku gnieźnieńskiego! Takie oburzenie!

„Nadeszły też dzisiaj depezy z Moskwy, że i tam zaszyły demonstracje przed konsulem niemieckim.

„Naturalnie tutejszy konsulat niemiecki po tem co zaszło zamknięty i strzeżony przez policję i żandarmeryę.

„W alejach Jerozolimskich krąży obecnie kilkanaście tysięcy ludzi. Na twarzach ich maluje się ogromne zadowolenie...

„Tyle na dzisiaj.”

Powyższa wiadomość zrobi z pewnością głębokie wrażenie, tem więcej, że demonstracja na taką skalę i zdarcie orła niemieckiego — emblematu państwa — z konsultatu może wywołać akcję dyplomatyczną.

Nowy to objaw świetnej jedności narodu niczem niezgnębionego!

Jeżeli z zajęć w Warszawie i we Lwowie, z tysiącnych głosów całej prasy zagranicznej, co kwestję polską wysunęły na tapet Europy, nasi nieprzyjaciele niczego się nie nauczą, istotnie prawda, że „Bóg odebrał im rozum, aby ich zgubić”.

## Interpelacya w sprawie wrzesińskiej.

Interpelacya wniesiona przez księcia Radziwiłła, prezesa Koła polskiego i towarzyszy do kanclerza Rzeszy, brzmi jak następuje:

I. Czy panu kanclerzowi Rzeszy wiadomo, że zajęcia we Wrześni nie tylko u nas, lecz także za granicą wywoływały wrażenie, mogące spowodować ujemną powagę Rzeszy niemieckiej?

II. Jaki stanowisko zajmuje p. kanclerz Rzeszy do tej sprawy?

Interpelacyą polską podpisało 14 członków Koła polskiego, 38 członków centrum, 3 Welfów i 8 Alzatezyków — czyli razem 65 posłów.

Jak wiadome, potrzeba najmniej 50 podpisów na to by o interpelacji nawet w razie uchylecia się rządu od odpowiedzi dla rzekomej niekompetencji parlamentu, jednak została przeprowadzoną dyskusya w Izbie.

## Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Cesarz Wilhelm mianował niedawno temu profesorem na uniwersytecie sztrasburskim prywatnego docenta dr. Spahna, katolika. Powstał z tego powodu wielki hałas pomiędzy uczonymi protestanckimi, zwłaszcza że cesarz nie uwzględnił przy tej nominacji wcale życzeń senatu uniwersyteckiego. W swym telegramie o nominacji powiedział cesarz, że uwzględnił życzenia katolików. To ukłuło protestantów. Sławny uczonej protestancki Mommsen oświadczył, że wyznanie

profesora nie powinno i nie może wpływać na jego stanowisko wobec nauki. Wielka część profesorów uniwersyteckich wyraziła za to uznanie Mommsenowi, pomiędzy innymi także uniwersytet sztrasburski, okazując tem swe niezadowolenie z nominacji profesora Spahna. Profesor Spahn wystosował do rektora uniwersytetu pismo, w którym stanowczo oświadcza, że jest i czuje się katolikiem, ale to w niczem na jego stanowisko w nauce wpływać nie może. Sprawa ta interesuje w Niemczech coraz szersze koła.

— Cesarz Wilhelm wyjechał na Górny Śląsk na polowanie, najprzód do Moschen, majątku hr. Thiele-Winklera. We wtorek wieczorem był cesarz wraz z małżonką u kanclerza na wieczerzy i koncercie. Jak donosi jeden z dzienników berlińskich, cesarz tak żywą toczył rozmowę z kanclerzem, że mu na życzenie cesarskiej musiano dopiero zwrócić uwagę, iż koncert już się rozpoczął.

— Koło polskie postanowiło interpelować w sprawie wrzesińskiej i złożyło już odnośny dokument do łaski marszałkowskiej. Uzasadniają interpelacyą posłowie Bernard Chrzanowski i Dr. Dziembowski.

— Komisya rugów wybranych parlamentu niemieckiego uznała za nieważny wybór posła Sieg'a, (narodowo-liberalny) wybranego w okręgu grudziązko-brodnickim. Kandydatem Polaków przeciw Siegowi był p. Leon Czarliński. Przyjdzie więc w rzeczonym okręgu do ponownych wyborów.

— W parlamencie niemieckim obradowano w środę w dalszym ciągu nad taryfą celną. Przemawiał najprzód narodowo-liberalny poseł dr. Paeschke i oświadczył się imieniem swego stronnictwa za przekazaniem projektu komisji. Takim samym wnioskiem zakończył swoją mowę poseł Gotheim z wolnomyślnego zjednoczenia. Następny mówca dep. Gamp z partji wolnokonserwatywnej wystąpił jako dość wyraźny zwolennik projektu i podniósł solidarność interesów rolnictwa i przemysłu. Mówca zalecał, aby zwyczajki z dochodów z cel użyto na cele społeczne, na wyposażenie wdów i sierót. Jako ostatni mówca wstępował poseł dr. Roman Komierowski. Mówca zaznaczył na wstępie, że projekt ten trzeba będzie najprzód gruntownie zbadać w komisji wiążąc się bowiem definitywną uchwałą przed obradami komisyjnymi nosiłoby na sobie znamię pospiechu. Z tego powodu Koło polskie będzie głosować za przekazaniem projektu w wszystkich jego częściach do komisji.

Co do projektu w ogólności, mówił dalej p. poseł, to trzeba przedewszystkiem uznać, że on odnosi się do najwyższego stanu zarobkowego, rolnictwa, zawiera nadzwyczaj cenny i obszerny materiał. Zawiera on urzędowe potwierdzenie faktu, że rolnictwo znajduje się w przykrem położeniu, i że potrzebuje koniecznie prawidłowej, stałej opieki i ochrony. „Jeżeli w ogóle rolnictwo znajduje się w ciężkim położeniu, to położenie polskich rolników jest

dwa i trzy razy gorzej, bo ono musi cierpieć pod naciskiem politycznego i ekonomicznego ustawodawstwa wyjątkowego, że wspomnę tylko ustawę o komisji kolonizacyjnej. Polacy domagają się, aby cztery główne gatunki zboża odciono w równej mierze, aby jednakowoż taryfę tak ukształtowano, by w latach nieurodzaju można taryfę zawiesić. Koło polskie żąda nadto, żeby nadwyżkę z cel, które niewątpliwie będą wysokie, użyto na korzyść biedniejszych warstw ludności; dalej żąda ono, by uczyniono wszystko, co możliwe do utrzymania egzystencji rolnictwa i ma nadzieję, że uda się w komisji znaleźć linię środkową, na którą mogłoby także wstąpić.

— Eugeniusz Richter oblicza w swej „Freisinnige Zeitung“, że 117 posłów są stanowczymi przeciwnikami podwyższenia celi. Ponieważ w parlamencie zasiada obecnie 397 posłów, więc 280 stoi na gruncie projektu. Rozstrzygającymi stronictwami są Koło polskie, centrum, alzatczycy i hanoweranie. W każdym razie projekt pójdzie do komisji, która nim zajmować się będzie dopiero po Nowym Roku.

— Hrabia Waldersee, którego cesarz widział ostatni raz tydzień po powrocie z Chin, udaje się w tych dniach na Szlązk, gdzie będzie polował razem z cesarzem.

— W Lipsku skazał sąd przysięgłych adwokata James Breita, który w pojedynku zastrzelił akademika Oettingera, na 3 i pół lat fortocy.

— **Rosya.** General-gubernator Bobrikow ogłasza rozkaz carski, tyczący się dalszego przeprowadzenia reformy wojskowej w Finlandzkiej z rosyjską. Nowy ukaz zarządza zwinięcie w roku 1902 kadrów finlandzkich wojsk rezerwowych, oraz uwolnienie od służby oddziału ochotników w batalionach strzelców finlandzkich, które to bataliony mają być także rozwią-

zane. Oznaczenie terminu rozwiązania batalionów, przostawiono general-gubernatorowi. Oficerowie tych batalionów pozostawieni będą w służbie tylko do 13 marca 1902.

— **Austria.** Wiec w sprawie wrzesińskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm., o godz. 9 przed południem, w sali hotelu Savoy, VI. Mariahilferstrasse 81. Komitet wydał odezwę, wzywającą do licznego stawienia się na wiecu, która kończy się następującymi słowami: „Pelscy posłowie wszystkich odcieni politycznych i kierownicy naszych spraw w kraju! do Was udajemy się z życzeniem i prośbą, byście energicznie poparli nasze usiłowania, łącząc się z nami w oburzeniu, tak solidarnie w całym naszym społeczeństwie się objawiającem, a w ciałach prawodawczych wywierali silny i skuteczny nacisk, by położono tamę krzyżackim b.....“

— **Włochy.** Na sobotnim posiedzeniu włoskiej izby deputowanych minister skarbu di Broglio wykazał, że rok administracyjny 1900/01 zamiast preliminowanego niedoboru 7 milionów lirów przyniósł nadwyżkę 41 milionów lirów. Na rok 1901/02 preliminowano nadwyżkę przeszło 13 milionów lirów. Obecnie zapasy skarbu państwowego powiększyły się w ostatnich trzech latach o 61 milionów lirów. Kasy państwowe rozporządzają potrzebnyimi zapasami gotówki. W końcu swej mowy stwierdził minister ekonomiczne podniesienie się kraju i przyrzekł, że będzie ostrożnie przeprowadzał reformy skarbowe.

— **Turcja.** Charakterystyczną dla stosunków turekich jest następująca wiadomość: W Djeddah w Arabii podniosła rokosz tamtejsza załoga turecka. Usadowiła i zabarykadowała się w moszei, czyli kościele. Wojsko żąda wypłacenia zaległego żołdu i odstawienia do domu, ponieważ czas służby już od 10 miesięcy upłynął.

patrona. On niech będzie też patronem kościoła, który tu chcemy wystawić. Stało się tak, a po dziś dzień ów pagórek słynie pod nazwą „Górki Klemensowej“.

## XXI.

## Pielgrzymka do Gniezna.

Na nowo nazwanej Górze Klemensowej zbudował Klemens za pomocą Borzaka i Promnego kościółek drewniany na cześć Boga prawdziwego i swego patrona św. Klemensa, którego pamiątkę Kościół dnia 23 listopada obchodzi. Źródło owe, które się w dzień chrztu pokazało, kazał Klemens obmurować i wystawić nad nim oltarz. Tu bardzo smaczna woda pływała z poza oltarza wąską przykopyką do jeziora, będąc daleko i szeroko w wielkiem poważaniu, używano jej bowiem na lekarstwo dla ludzi i zwierząt.

Corocznie, jak dawniej poganie, tak później zgromadzał się lud chrześcijański, aby oddawać cześć jednemu, prawdziwemu Bogu. Niedaleko kościółka powstała wieś, która na pamiątkę Łędzina, syna Promnego, Łędzinami została przezwaną. Wioska ta stała na Górze Klemensowej przy kościółku aż do wojny trzydziestoletniej, w której ją Szwedzi spalili. Mieszkańcy po wojnie odbudowali wioskę nieco dalej, gdzie po dziś dzień Łędziny się wznoszą.

Nazwisko „Piorunowa Górka“ ustalo, ale wioskę z drugiej strony góry przez długie czasy nazywano Piorun, a dopiero z czasem, jak się owa wioska przez przybudowanie rozszerzyła, a później nawet w miasteczko się zamieniła, wtedy też i nazwę inną dostała, bo dziś owo miasteczko zowie się Bieruniem.

Borzak czyli Paweł dał Annę, córkę swoją, w małżeństwo Łędzinowi i cieszył się długo ze szczęścia i miłości dzieci. Klemens za pozwoleniem biskupów smogorzewskich, Urbana i jego następcy Klemensa, kilka lat sprawował służbę Bożą przy kościółku w Łędzinach, ale zdrowia zupełnego nigdy nie miał. Może były tego przyczyną męki, które wycierpiał przy Czarnej studni. Klemens pragnął serdecznie odwiedzić grób św. Wojciecha, apostoła narodu polskiego i czeskiego, męczennika za św. wiarę, a swego wybawcy

Widząc jaką nienawiścią do wszystkiego co pruskie palają Czesi i cała Słowiańszczyzna, widząc do jakich ogromnych rozmiarów wyrosła sprawa wrzesińska wyrok gnieźnieński i ile przez nią straciły Niemcy w opinii cywilizowanego świata, niektóre przedniejsze gazety antypolskie weszły w siebie i — rejterują z pierwszego szeregu hakatystów. Berlińska „Post“ przysłała nagle do przekonania, że nauczanie religii w języku niemieckim jest błędem i głosi, że nawet w rdzennie narodowych kołach niemieckich panuje mniemanie, iż rząd powinien przywrócić polski wykład religii.

I „Nat. Ztg.“ spuściła z tonu. Ryczałtowa chłosta dzieci poczytuje za błąd, godny pożałowania. Widocznie ubolewa też, że tak surowy zapadł wyrok na Wrzesińskach, bo przebąkuje coś o łasce królewskiej, która mogłaby zmienić wyrok.

## Z pola walki w Afryce.

Jak to państwa europejskie zachowują neutralność wobec Barów dowodzi ta okoliczność, że angielska ambasada zawiadomiła Turcyą, iż w niezadługim czasie angielski okręt przewiezie przez cieśninę dardanelską transport koni, zakupionych w Odesie, a przeznaczonych dla południowej Afryki czyli na plac boju. — Ciekawość, czy Turcyą przepuści owe konie przez cieśninę dardanelską. Gdyby chciała zachować ścisłą neutralność, nie powinna tego uczynić. Rosya i Austria pozwalają na zakupno koni w swych krajach i to też ma być przestrzeżenie neutralności. Na słabego wszyscy biją, choć ma niby wszędzie okazywać politowanie.

z rąk zbójców. Ale sędziwy ojciec, siostra, Łędzin, a nadewszystko lud przywiązany nie chciał go puścić od siebie, zwłaszcza, że pielgrzymka w tych czasach była bardzo niebezpieczną, a Klemens był chorowitym. Umyślił tedy potajemnie odejść.

W pierwszą niedzielą po świętej Trójcy miał kazanie tak tkiwe, że wszyscy słuchacze do lez się rozrzewnili. Ostatni raz słyszał go lud wierny, bo po nabożeństwie udał się potajemnie, napisawszy kilka słów pożegnania w pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha. Tęsknił za nim osierocony lud bez pasterza, tęskniła Anna za bratem, a nadewszystko ojciec sędziwy, ale daremne były ich tęsknoty, ich oczekiwania. W końcu nadeszła smutna wiadomość, a wtedy Paweł, ów dawny Borzak, kazał się przewieźć Lepie na górkę Orłową, gdzie przed kilku laty pogańscy kapłani się naradzali, i tam pokutując za grzechy, dokonał żywota.

## Zakończenie.

Tego samego roku przybył do Gniezna osłabiony pielgrzym ze stron dalekich. Modlił on się co dzień przy grobie św. Wojciecha a modlił się tak szczerze i gorąco, że wszyscy przytomni budowali się tą pobożnością. Przyjął ów Pielgrzym Sakramenta święte, a nawet w nocy nie opuszczał grobu św. męczennika.

Nazajutrz rano, gdy się zbliżył lud do grobu, spostrzegł, że ów pielgrzym już nie żył. Ale i po śmierci zdawał się jeszcze modlić, bo ręce były złożone jakby do modlitwy, a na twarzy był widny pokój i radość niebiańska. Zapewne domyślasz się, czytelniku, że to był Klemens. Tak jest, był to ów niezmordowany krzewiciel wiary w naszej ojczyźnie, był to Klemens. Pochowano ciało jego tam w Gnieźnie przy kościele, w którym św. Wojciech spoczywa.

## K O N I E C.



## GÓRKA KLEMENSOWA.

Powieść odnosząca się do zaprowadzenia 27) chrześcijaństwa w Szlązku, oparta na podaniach ludu górnośląskiego.

Napisał Karol Miarka.

(Dokończenie).

Zaprowadziłam ich do twej żony. Bawili tu oni dni kilka, nauczając co dzień po kilka godzin żonę twoją, wielki Borzaku, i służkę Kanpaka. W końcu polali wodą podobnie jak to dziś uczynił Klemens, głowę matki, dziecięcia i Kanpaka. Wtedy to widziałam owo brunatne znamię. Mężowie ci pochodzili z Czech, z kąd szli do Gniezna.

Skończyła Wanka, a wtedy odezwał się Borzak: „Teraz rozumiem, dla czego żona moja nie chciała jeść mięsa ofiarnego, i dla czego mnie tak czule błagała, abym krzywdy nie wyrządzał chrześcijanom, teraz rozumiem słowa, które do mnie umierając mówiła. O droga żono! spełniło się, o co mnie w ostatniej godzinie życia błagałaś. Boże! jakżeż cudowne są Twoje drogi.“

Wszyszy podziwiali Opatrzność Bożą, a w końcu tak się odezwał Raczek: „Uznawajmy i wielbijmy miłosierdzie Boże i miłość nieograniczoną ku nam Ojca, który jest w niebiesiach. Kto Mu wierny jest, ten szuka najprzód królestwa niebieskiego. Uczyniła to szlachetna małżonka Borzaka, a oto jakże cudownie Bóg się opiekował Klemensem, czyniąc go nawet wybrańcem, aby nawrócił ojca swego i przywiódł go do poznania chrześcijaństwa.“

Na podobnych rozmowach upływał czas szybko, i ani się nie spostrzeżono, jak nadeszła północ. Udali się więc wszyscy na spoczynek.

Na drugi dzień zegnając się goście, a mianowicie Promny i Łędzin, przyrzekli, że będą często Górkę Piorunową odwiedzać. „Nie Piorunową, ale Klemensową będzie się odtąd zwała ta górka, na cześć naszego nawróciela“, rzekł Promny.

„Panie! odrzekł Klemens, nie jestem godzien tego zaszczytu, ale niech będzie raczej ta górka tak nazwaną na cześć mego

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska** diecezja. Ks. prob. Katke, dotychczas przy zakładzie w Warmborku, przeniesiony został na probostwo w Postolinie. — Ks. wik. Leon Dobberstein z Fromborka jako drugi wikary do Brunsbergi, proboszcz misyjny ks. Menzel z Schieben otrzymał kanoniczną instytucją na probostwo w Heilighenthal. Ks. wik. dr. Borchert w Brunsberdze został w miejsce zamianowanego nadzwyczajnego profesora przy liceum Hosianum dr. Kolberga subregensem seminaryum duchownego w Brunberdze.

**Chełmińska** diecezja. Pelplin. Zeszłej niedzieli odbyło się święcenie kleryków kursu praktycznego na subdyakonów w seminaryjnej kaplicy św. Barbary, którą po części już zrestaurowano. Reszta robót, jako też zawieszenie obrazów stacyjnych nastąpi w przyszłym roku.

**Poznań.** Najprzew. ks. Biskup Likowski dokonał w czwartek 5go b. m. o 8 godz. rano konsekracji nowego wielkiego ołtarza w kościele pofranciszkańskim. — W miejsce zmarłego ks. kan. Pędzińskiego został przez najprzew. ks. Arcybiskupa mianowany kanonikiem metropolitany w Poznaniu ks. Edmund Dalbor, Doktor prawa kanonicznego, profesor w Gnieźnie. Ks. Michalski, penitencjarz przy tymie poznańskim, otrzymał tytuł radcy duchownego.

**Austria.** Biskupi austriacy postanowili założenie wolnego katolickiego uniwersytetu w Salzburgu. Składki na ten cel są już dość znaczne.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 9 grudnia 1901.

— Redaktor p. St. Paszliński, który zastępował chorego wydawcę naszego pisma, p. S. Pieniężnego, udać się musiał w sobotę do więzienia. P. Paszliński skazany został, jak to już donosiliśmy, przez izbę karną w Elku na miesiąc więzienia za artykuł pod tytułem „Europa cywilizuje Chiny“, zamieszczony swego czasu w „Gazecie Ludowej“. Jakkolwiek p. Paszliński wniósł prośbę do prokuratury, aby mu pozwoliła odpokutować karę po Nowym roku, gdyż teraz jest nawal praccy, a wydawca „Gazety“ chory, to jednakże prokuratura prośbę tę odrzuciła. Tak więc pan P. Boże narodzenie i Nowy Rok przepędzi za kratkami. Ale takie „pruskie gwiazdki“ to nie nowego dla polskich redaktorów.

— Z sądów przysięgłych. Dnia 20 października b. r. udała się służąca Krause z Nidborka do Gutfelde, gdzie służyła. W drodze napadli ją robotnik Joratzkowski, syn posiadziela Roszkowskiego i parobek Jebram i pogwałcili ją. Dwaj pierwsi otrzymali po roku, Jebram 2 lata więzienia. — Mechanik R. z Nidborka został uwolniony od winy rozmyślnego podpaleńa, a tylko na 30 m. kary lub 6 dni więzienia skazany za chodzenie ze światłem w miejscach niebezpiecznych. — Posiadzieli Stammer z Bynowa (w ostrudzkim) stał oskarżony o pobicie, skutkiem którego śmierć nastąpiła. Dnia 29 września pokłócił się Stammer z posiadzieliem Zimmermann z Majdaju w karczmie w Bynowie. Oskarżony wyszedł następnie najprzód do domu i oczekiwał na powrót swego przeciwnika. Gdy Z. wracał około 11-tej wieczorem do domu, uderzył go S. kłonicą w głowę tak silnie, że tenże skutkiem rozbicia czaszki następnego dnia zmarł. Oskarżony wypiera się winy, sąd uznał go jednak winnym i z przyznaniem łagodzących oboliczności skazał go na 3 lata więzienia i tydzień aresztu.

— Dnia 22 sierpnia 1891 r. zaginęła bez śladu gróźka Elżbieta Błażejewska z Gotk. Jest podejrzenie, że zginęła ona nie naturalną śmiercią. Pierwszy prokurator w Olsztynie wyznacza 100 m. nagrody dla tego, który będzie mógł coś donieść o pobyćie zaginionej.

— Wskutek mrozu i powstałej zład ślizgawicy zaszły już nieszczęśliwe wypadki. Z powodu niedostatecznego posypania chodników popiołem upadła w czwartek w ulicy Olsztyńskiej jakaś kobieta i wywichnęła sobie nogę.

— W maju b. r. uciekł z wojska muszkieter Binder odslugujący wojskowość w tułej 150 pułku piechoty. W tych dniach rosyjscy żandarmi odstawili do Golubia jakiegoś młodego człowieka nie posiadającego legitymacyi w tym poznano zbiega.

— Połączenie Warszawy z Królewcem komunikacją kolejową pierwszorzędną jest zamierzone jak „Elbinger Zeitung“ donosi, przez Warmię, Ostródę Dąbrowno, Działdowo i Iłowo. Nowy ten projekt jest skutkiem podróży ministra handlu Möllera po Prusach wschodnich.

\* **Naglady** (pow. olsztyński). Jaką młodzież podziśdzieli mamy tego dowodem były czwartkowe rozprawy sądowe izby karnej w Olsztynie. Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch wyrostków: 15-letni parobek Kempowski i 16-letni pastuch Kwiatkowski tużtąd. Obaj ci urwisze dopuścili się w lecie 1901 kilkakrotnie gwałtów niemoralnych na chorej na umyśle 16-letniej Thiel. Spotkała ich zasłużona kara, bo Kempowski otrzymał 8, a Kwiatkowski 3 miesiące więzienia.

\* **Miłomłyn.** 25 letni syn posiadzieli Karól Zastram z Nickelshagen powieścił się w nocy na piątek. Powrócił on pijany do domu, za co mu ojciec robił wyrzuty. Syn na to wyszedł, mówiąc, że idzie koniom zadać obrok. Znaleziono go następnie powieszono i już nieżywego.

\* **Łukta.** Parobek May tużtąd otrzymał za niebezpieczne pokaleczenie swojego pracodawcy posiadziela Kreissa na 5 miesięcy więzienia i 3 tygodnie aresztu.

\* **Nidbork.** W Radominie i na jednej z większych posiadłości w Waszulkach utworzyła generalna komisya królewiecka osady rentowe, aby powstrzymać wyludnienie powiatu, bo w tym powiecie przez ostatnie 6 lat liczba ludności znacznie spadała. Przez nowe osady wzrosła liczba rodzin w owych miejscowościach z 13 na 25, czyli o 60 głów. Radomin i Waszulki graniczą z miastem, które wskutek tego ma większy obdyt, gdyż mieszkańcy właściciele zawożą wszystkie swe produkty do miasta na sprzedaż i część otrzymanych pieniędzy pozostawiają w mieście, co nie bywało dawniej, kiedy na folwarkach pracowali robotnicy z zagranicy.

\* **Ządzbork.** Wdowa Waszulewska tużtąd udać się chciała do Ruskiej wsi do swoich krewnych. Aby sobie drogę skrócić chciała przejść po słabym jeszcze lodzie, zarwała się i utonęła.

\* **Rastembork.** Blisko dworcu Bartad wykoleiła się w niedzielę przed tygodniem lokomotywa pociągu idącego z Rastemborka. Wskutek tego pociąg wieczorny spóźnił się o godzinę.

\* **Barsztyn.** Ciężkie nieszczęście spotkało we wtorek w ulicy Królewskiej woźnicę oberzysty U. z Roskeim. Pomagał on z woza znosić beczki, gdy nagle spada jedna bardzo ciężka i zlamala mu nogę tak ciężko, że kość wyszła na wierzch. Ciężko rannego odwieziono do lazaretu. — W nocy na 30 listopada zakradł się złodziej do adwokata B. Chciał on się dorwać do zamkniętych w chlewie gęsi, ale spłoszony przez woźnicę drapał.

\* **Reszel.** Zdarzyło się, że mistrz szewski M. z Zamku zaskarżył kogoś o obrazę. Podczas zeznań jednego ze świadków pan szewc z całą flegmą włożył w nos niuch tabaki, która podobno oczy przeczyszczają. Na zdrowie mu to jednak nie wyzło, bo dostał za to 3 dni więzienia.

\* **Gdańsk.** W nocy na piątek wybuchł w warsztatach okrętowych Schichau'a pożar i wyrządził wielkie szkody.

\* **Z Brodnickiego** donoszą, iż 27 z. m. przeprowadził pewien przewodnik na Gólkówko 50 ludzi z Królestwa przez granicę. Nie zdążyli atoli przedostać się na drugą stronę przed zmianą warty, a strażnicy suscy

zaczęli strzelać: przewodnika i 20 ludzi złapano i odstawiono za kordon, gdzie zeznali, iż dali przewodnikowi i jednemu z warty, który miał ich przepuścić przez granicę, po rublu. Ostatniego zasądzono na 12 lat Sybiru.

\* **Bydgoszcz.** Sąd przysięgłych skazał robotnika Zołędkiwieza ze Słupowa na 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> roku domu karnego za to, że stróża Palmowskiego na śmierć pobił. Na wieńcu czyli określonym w Słupowie poróżnili się obaj o to, czy muzyka miała grać „walca“ czy też „polkę“. Potem Zołędkiwicz zaczął się na Palmowskiego i uderzył go tęgim kółkiem w głowę, wskutek czego P. umarł. — Oto mamy znowu naukę, do czego to prowadzi gniew, jeżeli człowiek nie zapanuje nad nim.

\* **Golub.** Władze rosyjskie odstawili do granicy rekruta Bindera, który w maju r. b. drapał od pułku 150 piechoty w Olsztynie, zbiega przewieziono z powrotem do Olsztynie.

\* **Inowrocław.** Robotnikom tutejszej saliny zgotował zarząd wstrętną niespodziankę. Gdy wczoraj przybyli do pracy. ujrzeni wywieszono obwieszczenie zabraniają ce posługiwania się językiem polskim w obrębie salin, a inspektor zwrócił im na to uwagę z ostrzeżeniem. Przyjęli to z spokojem... Hakatyżm wlaź już nawet pod ziemię! Wiadomość tę podaje polskie pismo miejscowe.

\* **Poznań.** Po dwudniowych rozprawach skazała Izba karna dra K. Rakowskiego, schwytanego we Wrocławiu, za zamieszczone w „Pracy“ artykuły na 2 lata więzienia, a wydawcę tego pisma p. Biedermana na 6 tygodni więzienia za to, że usiłował pana Rakowskiego ochronić przed aresztowaniem. — Obydwu zasądzonym wyrażamy szczerę współczucie!

\* **Poznań.** W tych dniach przyjechał na tutejszą stacyą pociąg przez Słupce i Wrześnią. W jednym z wagonów znajdowało się kilkaset gęsi, kaczek, kur itd., niestety wszystkie nieżywe.

\* **Września.** Dochodzi wiadomość z Wrześni, że stan Nepomuceny Piaseckiej pogorszył się do tego stopnia, iż zagraża jej niebezpieczeństwo i we wtorek był u niej kaplan z wiatykiem.

\* **Bytom.** Sąd przysięgłych skazał robotnika Ocypkę z Pohlom za zamordowanie leśniczego Liermanna na śmierć, jego ojca zaś za pomaganie mu na 15 lat cuchthauzu.

\* **Warszawa.** „Dwóch techników niemieckich (bawarczyk i sas), pracujących w jednej z firm warszawskich, zgłosiło się do chlebobawcy, prosząc o zwolnienie z obowiązków. Dzielnicy ei ludzie wyznali, że po wyroku gnieźnieńskim samienie nie pozwala im jeść dłużej chleba polskiego. Nie możemy tu ludziom patrzeć w oczy. Nie cheemy świecić czołem za bezwstydy... To były ich słowa. Mimo przedstawień pozostać nie chcieli.“ — Zaczni, uczeziwi Niemcy!!

## Na grudzień

można jeszcze zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ u listowych i na poczcie. „Gazeta Olsztyńska“ wraz z dodatkiem „Gość Niedzielny“ kosztuje na miesiąc grudzień tylko 34 fen., z przyniesieniem do domu 42 fen.

Wiarusy! zapisujcie, czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“.

### Na ofiary wrzesińskie

złożyli w redakcyi „Gazety Olsztyńskiej“:

Z przeniesienia 13,30

August Kowalewski z Olsztyna . . . 50,—

Józef Jeleniewski z Linowa . . . 50,—

Razem 14,30

Dalsze składki chętnie przyjmujemy.


# NA POTRZEBY GWIAZDKOWE

dajemy wskutek korzystnych układów i znacznej zniżki cen dotychczasowych towarów  
**nadzwyczaj korzystną sposobność kupna.**

**Bardzo tanie materve na suknie**  
**odmierzone po 6 mtr. pięknie**  
**zapakowane**

dla dziewczyn wiejskich	2,00, 2,40, 3,00, 3,50, 4,00
dla służących	3,50, 4,50, 5,00, 5,50, 6,00
dla manzeli	4,75, 5,25, 6,50, 7,00, 8,00
dla gospodyń	7,50, 8,25, 9,00, 11,00, 12,00
dla guwernantek	9,50, 12,00, 14,00, 16,00, 18,00
dla pań do towarzystwa	15,00, 17,00, 19,00, 21,00, 24,00

**Osobny oddział**  
**czarne materve, krepy, kamgarny,**  
**Whipcords, mory.**  
**mory Jacquards, Alpacca itd. za metr.**  
 0,75, 0,90, 1,00, 1,20, 1,50, 2,00

Białe, kolorowe i czarne materve jedwabne  
 gładkie, w paski, wyszywane i tureckie  
 **plisze**   
 po wszelkich cenach i w wielkim wyborze.

Jedwabie do prania,  
**nowość na bluzy**, niebywały wybór  
 rzeczywiście rzetelnych gatunków po bardzo  
 niskich cenach.

**Konfekcja damska:**  
**Zakłady, Golfcapes, płaszcze do**  
**koła i wieczorne** po znacznie niższych  
 cenach.  
**Pewna ilość zakietów dla dzie-**  
**ci po każdej możliwej cenie.**  
 Stowarzyszeniom udzielamy rabatu.

**Jedwabne bluzy**  
 w bardzo pięknym wykonaniu od 5,50 M.

**Wełniane bluzy od 2,50 M.**  
**Mufy, Colliers, bareciki**  
**tanio bez konkurencyi**

**Oddział dla matervi dla pań**  
**Bardzo wartościowe gatunki w szewiotach**  
**kamgarnach za mtr. 2-5 m.**  
**suknach, bukskinach, eskimosach 4,5-10 M.**

**Oddział dla bielizny dla pań**  
**Koszule z półkoszulkami** gładkie i  
 dziane. **Koszule nocne** dla pań i  
 chłopców, **kołnierzyki, mankiety,**  
**półkoszulki i serwitory** wykonane w  
 każdej wielkości z najlepszych czysto płó-  
 ciennych gatunków.

**Parasole, krawaty, ochraniacze kołnierzy-**  
**ków, rękawiczki, szkarpetki, szelki**  
 w najbogatszym wyborze.

**Dywany, firany, obrusy**  
 stosowne mianowicie na podarki,  
**imitowany perski** dwustronnie w oso-  
 bnych pięknych deseniach.

**Oddział dla trykotaży dla pań**  
**i panów.**

Koszule normalne	od 90 fen.
Jaki normalne	48 "
Spodnie normalne	90 "
Pończochy damskie	25 "
Szkarpetki męskie	20 "
Kamizelki do polowania	" "
dla pań	1,25 "
Wełniane szale na głowę	50 "
Jedwabne i wełniane Cachenez	20 "

**Oddział dla bielizny dla pań.**  
 Białe koszule od 70 fen.  
 Spodnie i jaki od 80 fen.  
 Ręcznie dziane koszule bez rękawków  
 od 1,50 M.

**Jedwabne i wełniane spòdnice**  
 w największym wyborze.  
**Fartuchy do sukien, dla ozdoby i po domu,**  
 w bardzo doborowym wyborze i tanich cenach.

Płócienne chustki do nosa za tuz.	1,00.
Półpłócienne chustki	2,00.
Czysto płócienne chustki do nosa	3,00.

**Oddział dla towarów krótkich.**  
 Obrusy czysto i półpłócienne za szt. od 80 f.  
 Ręczniki w paczkach po tuzinie od 2,50 m.  
 Ręczniki w sztukach za metr 20 f.  
 Doskonałe gatunki w pół i czysto płócien-  
 nych Lion i Reuforcè na koszule,  
 poszwy i kołdry.  
 Przesyłka na okaz franko.

## SBRZESNY & BOGAJSKI

w domu Salzmanna.

### Olej

spożywczy najlepszy poleca  
**F. Brozinski,**  
 ul. Klebarska 17. 3-1

### Kuchv siemienne

sale i mielone, wyrabiane z po-  
 lyskującego bardzo dobrego sie-  
 mienia są do dostania w  
**młynie Sojka** 2-2  
 pod Dorotowem.

### Olejnia

moja jest codziennie w ruchu.  
**R. Ciecierski,**  
 Młyn Wartembork.

### Sprzedaz drzewa.

We czwartek, 12 grudnia przed  
 południem o 10 w Olsztynku (u  
 Goeringa) drzewa na opał z wszy-  
 stkich obwodów (także z Mortz-  
 feldt) o ile zapas starczy lub po-  
 trzebaowane będzie.

### Budynek

drewniany mam do sprzedania.  
**Polakowski**  
 z Kaplityn. 6-1

### Świnka



5 miesięczna zaginęła mi przed  
 dwoma tygodniami. Uczciwy zna-  
 lazca niechaj ją odda za wynag-  
 rodzeniem u

**Wiktora Jogalla,**  
 Hochwalde. 1-1

### Sledzie

dobry gatunek 3 sztuki za 10 fen.  
 świeży olej siemienny, wielkie  
 słodkie tureckie śliwki za funt  
 20 fen.

**Aug. Lubowski.**

### Dobrowolna aukcja.

Na rozparcelowanej własności p. **Wojciecha Poetscha**  
 w Marcinkowie pod Purdą sprzedawać będę na publicznej licytacji

**w srode, dnia 11 b. m.**

od godz. 10 przed poł.

martwy i żywy inwentarz

a mianowicie: konie, bydło, owce, świnie, maszyny do mlócenia i  
 zięcia siczki oraz z maneżem, maszyny do czyszczenia, konne gra-  
 bie, wagi, sanki, brony, plugi, uprząż na konie, siodła i wiele innych  
 należących do gospodarstwa przedmiotów, na co kupujących zapraszam.

Wielka stodoła wraz z szopą i wozownią

do rozebrania zostanie również sprzedaną.

Kupić można także parcelę o 40 morgach roli.

**Gustaw Gladtko**  
 ORNETA.